



tekst

BOHDAN FUDAŁA

redaktor wydania

W wielu parafiach święta takie jak dożynki mają wymiar nie tylko religijny. To chyba dobrze, gdy miejscowy proboszcz wraz ze świeckimi społecznikami stara się łączyć sacrum z profanum. Fotorelację z nietypowych dożynek w Kurdwanowie zamieszczamy na str. IV. Nauczycielom, policji, pracownikom służby zdrowia – to zapewne pierwsze skojarzenia, gdybyśmy mieli odpowiedzieć na pytanie, komu należą się podwyżki. W cieniu tych profesji pozostają inni pracownicy budżetówki. Piszemy o nich na str. VI-VII.

To, co jest ważne dla Boga, często uchodzi uwadze ludzi, którzy szukają czegoś nadzwyczajnego. Narodzeniu Maryi nie towarzyszyły żadne szczególne wydarzenia – podkreślił bp Alojzy Orszulik.

Biskup senior był głównym celebrazem Sumy odpustowej odprawionej w poniedziałkowe południe 8 września. Nawiązując do narodzin Maryi, przyjętej przez rodziców z miłością, apelował, aby każde poczęte i narodzone dziecko było przez swoich rodziców obdarzone miłością. Zachęcał następnie, aby za przykładem Maryi nieść w życie dobro. W dniu, w którym Kościół obchodzi święto Narodzenia NMP, ludowym zwyczajem nazywane świętem Matki Boskiej Siewnej, do sanktuarium przychodzi całe

Odpust w Domaniewicach

Do Maryi z troskami



BOHDAN FUDAŁA

W procesji niesiono kilkanaście wieńców dożynkowych

pielgrzymki. W tym roku na odpust przybyli wierni z Głowna, Łyszkowic, Chruślina, Dmosina i wszystkich łowickich parafii – w sumie ponad 1200 osób.

Uroczystość miała równocześnie charakter parafialnych dożynek, dlatego w procesji z darami rolnicy nieśli płody roli oraz liczne wieńce dożynkowe.

Odpust w Domaniewicach przygotowany został starannie i na wielu płaszczyznach. Koneserów zadowolić mógł koncert muzyki sakralnej w wykonaniu sopranistki Sylwii Strugińskiej, której na zabytkowych organach w kaplicy akompaniował Robert Grudzień.

Bohdan Fudała

Święto na 1500 druhów



BOHDAN FUDAŁA

Łowicz. W zlocie brali udział także najmłodsi

Blisko półtora tysiąca harcerzy, instruktorów i zuchów przyjechało na weekend od 5 do 7 września do Łowicza. Reprezentowali oni około 10 tys. harcerzy należących do Chorągwi Łódzkiej ZHP. Druhowie meldowali się w Łowiczu w piątek po południu. Oficjalnie ich zjazd rozpoczął się od przemarszu ulicami Łowicza 25 delegacji hufców, często ze sztafardami, przy akompaniamencie harcerskiej orkiestry dętej z Uniejowa.

Podczas swojego święta harcerze zorganizowali m.in. pokaz ratownictwa medycznego, bieg terenowy, różnego rodzaju zawody.

– Tego rodzaju święta organizujemy co roku – mówi harcmistrz Ewa Grabarczyk, komendantka Chorągwi Łódzkiej ZHP. – W tym roku wybraliśmy Łowicz, ponieważ jest tu energicznie działający hufiec.

jar

Gorące lato salezjanów

ŻYRARDÓW. Miejskowa wspólnota salezjanów dokonała podsumowania tego, co się wydarzyło w czasie wakacji. A działa się sporo. Wspólnota salezjańska zorganizowała wiele możliwości wypoczynku: półkolonie dla najmłodszych w Żyrardowie, kolonie dla dzieci i obóz dla młodzieży w Ełku na Mazurach, obóz ministrancki w Tolkmicku i obóz w Orawce. Młodzież wyjechała także na Szkołę Animatora Oratorium oraz Campo Bosco w Czerwińsku nad Wisłą.

Zgodnie ze zwyczajem, salezjanie przewodzili grupie pomarańczowej na XIII Łowickiej Pieszej Pielgrzymce Młodzieżowej na Jasną Górę. Jak wyliczyli zakonnicy, łącznie w wypoczynku zorganizowanym przez salezjanów uczestniczyło blisko 500 osób. Podkreślić należy, iż w tej liczbie mieści się 60 dzieci skierowanych do salezjańskiego oratorium przez pedagogów żyrdardowskich szkół podstawowych i gimnazjów jako najbardziej potrzebne w mieście.

bf

Więcej niż oczekiwali



MARCIN LETKIEWICZ

W upalne dni na mszczonowskich basenach gości nie brakuje



KS. TOMASZ ZIELIŃSKI

Dzieci na kolonii w Ełku bawiły się bardzo dobrze

Mszczonów. Decyzja o budowie Term okazała się strzałem w dziesiątkę. Otwarty pod koniec czerwca obiekt w czasie wakacji odwiedzało średnio po 2 tysiące osób dziennie. A w największe upały pod koniec lipca padł rekord – aż 3400 korzystających z obiektu jednego dnia! Amatorzy kąpieli w termalnej wodzie przyjeżdżają nawet z odległych miast. Przypomnijmy, iż mszczonowskie Termy to zespół składający się z dwóch niecek z gorącą wodą wydobywaną spod ziemi,

jest też typowy basen sportowy i plaża. Dzieci chętnie korzystają ze zjeżdżalni i boiska do piłki plażowej. W weekendy tworzą się długie kolejki. – Aby je rozładować w hallu ustawiliśmy dodatkową kasę, wszystko po to, żeby zmniejszyć uciążliwe oczekiwanie – mówi Krzysztof Brzóska, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji we Mszczonowie. – Zainteresowanie termami przeszło nasze najśmielsze oczekiwania – dodaje kierownik obiektu Michał Szymański.

gn

Będzie jak za Chopina

BROCHÓW. We wnętrzu miejscowej bazyliki trwa remont. W pierwszym etapie odtworzone zostaną polichromie niegdyś pokrywające sklepienia kościoła. Wysokie rusztowania nie zakłócają normalnego rytmu nabożeństw parafialnych. Nie odstraszyły też artystów, którzy w okresie letnim co niedzielę występowali z koncertami muzyki Fryderyka Chopina.

Prace w Brochowie finansowane są przez Towarzystwo im. Fryderyka Chopina oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przypomnijmy, iż w kościele w Brochowie ochrzczony został Fryderyk Chopin. Bazylika została wybrana na miejsce koncertów nie tylko z powodu związków z kompozytorem, ale i z uwagi na bardzo dobrą akustykę.

bof

Rozpoczęcie roku harcerskiego

RAWA MAZOWIECKA. 3 września br. Mszą św. odprawioną o godz. 18.30 w kościele ojców pasjonistów kolejny rok pracy rozpoczęli harcerze ze Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” FSE. Mszy świętej przewodniczył o. Jerzy Słowikowski,

a słowo Boże wygłosił duszpasterz harcerzy diecezji łowickiej ks. Konrad Zawisłak.

Tradycyjnie już w procesji z darami rawscy Zawiszacy złożyli plany pracy jednostek, które zostały zawierzone Matce Bożej Pocieszenia. Oprócz planów pracy

pod opiekę Maryi, oddane zostało całe środowisko rawskie SHK „Zawisza” FSE. W specjalnym akcie zawierzenia instruktorzy prosili Maryję, by pomagała im strzec honoru, aby umieli zastąpić na aufanie, by umieli być lojalni wobec ojczyzny, rodziców, przełożonych i podwładnych. Prosilili też, by Maryja wspierała ich wysiłki w stawianiu się sługami bliźnich i przyjaciółmi wszystkich ludzi. Po Mszy świętej odbył się uroczysty apel całego środowiska harcerskiego.

nap



BOHDAN FUDAŁA

Na Mszy świętej wraz z Zawiszakami obecni byli rodzice harcerzy, przyjaciele i zaproszeni goście

Komisja ds. ochrony rodziny

Polityka prorodzinna górami

Do tej pory na największe pieniądze z województwa mogły liczyć rodziny patologiczne, **teraz może je otrzymać każda przeciętna rodzina.**



Ochrony Rodziny i Polityki Społecznej. We wrześniu ma zostać ustalony jej skład. Z taką inicjatywą wyszedł łódzki Klub

Chrześcijańsko-Konserwatywny. Komisja stawia sobie za cel ochronę życia rodzinnego i umacnianie więzi międzypokoleniowych,

Sejmik łódzki jednogłośnie przegłosował uchwałę o powołaniu nowej komisji pomoc rodzinom w wychowywaniu dzieci, poprawę jakości życia rodzin – przede wszystkim wielodzietnych, aktywizację społeczną rodzin, podjęcie działań zachęcających do posiadania potomstwa oraz przyrost liczby adopcji. Poza tym komisja ma zająć się choćby sprawami walki z patologiami i innymi aspektami polityki społecznej. Komisja będzie realizować swoje zadania m.in. poprzez współpracę z organizacjami pozarządowymi. **dk**

Pod koniec sierpnia Sejmik Łódzki uchwalił zmianę „Statutu województwa łódzkiego”, polegającą na wpisaniu nowej, dziesięcioletniej komisji Sejmiku – Komisji

krótko

Co w trawie piszczy?

Po wsparcie

ŻYRARDÓW. Rozpoczął działalność Rodzinny Ośrodek Profilaktyczno-Rozwojowy. Oferta placówki skierowana jest do dzieci, młodzieży oraz dorosłych potrzebujących fachowej pomocy psychologicznej, a także do rodziców zainteresowanych doskonaleniem umiejętności wychowawczych. Pomoc świadczona przez ośrodek jest bezpłatna.

Odznaczeni

KUTNO. W 69. rocznicę wybuchu II wojny światowej w sali konferencyjnej Urzędu Miasta odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Obrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Pierwszym punktem programu było wręczenie komendantom nominacji wojskowych. W sumie odznaczenia przyjęło 6 osób.

Pamiętaj

ŁĘCZYCA. W minioną niedzielę trwały uroczystości związane z 69. rocznicą bitwy nad Bzurą. Były koncerty, przedstawienia i Msza św. w intencji poległych.

felieton

BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria



felieton

MARCIN WÓJCİK

mwojcik@goscnielodzki.pl



Szanuj zieleń!

Jesteśmy daleko w lesie. I nie chodzi tu o rozpoczynający się właśnie sezon grzybowy. Polaków odwiedzających lasy możemy podzielić na dwie grupy. Pierwsza chadza do lasu, by obcować z naturą. Druga szuka zieleni, ale tylko po to, by wyrzucić tam śmieci. Dziś hasło „Szanuj zieleń – boś nie jeleń” częściej może wywołać oburzenie niż zastanowienie. Dlatego też, spacerując po lasach chociażby w rejonie łódzkim, trudno oprzeć się wrażeniu, że częściej pełnią one rolę wysypisk śmieci niż oazy spokoju. Problem z właściwą gospodarką śmieciową widać nie tylko w lasach, ale i na ulicach miast. Okazuje się nawet, że to, co tonami zalega na składowiskach odpadów, mogłoby na siebie zarabiać. Pojawiło się światło w tunelu. Zakład zagospodarowania odpadów powstanie w Piaskach Bankowych pod Łowiczem. Takie przynajmniej są plany Związku Międzygminnego, który tworzony jest w ramach Stowarzyszenia Powiatów i Gmin Dorzecza Bzury. Zakład ma stanowić centrum odpadowe, które jednocześnie będzie odpowiedzialne za całą gospodarkę logistyczną, a więc gospodarkę odpadami i ich unieszkodliwianie. ■

Czy dziecko się opłaca?

Zaraz na początku września w prasie pojawiło się sporo danych dotyczących liczby dzieci w szkołach. I tak na przykład w Sochaczewie do pięciu przedszkoli uczęszczać będzie 650 dzieci, to jest o 150 więcej niż w ubiegłym roku szkolnym. W tym samym miesiącu w czterech szkołach podstawowych i działających w nich zerówkach uczyć się będzie 2475 dzieci, a do gimnazjów zapisało się 1216 uczniów. W Skierniewicach przy Przedszkolu nr 3 wybudowano plac zabaw, co kosztowało Urząd Miejski ponad 44 tys. zł. Jeden z dzienników obliczył, że wychowanie dziecka od chwili jego narodzin do dnia, kiedy jako dwudziestokilkulatek opuści rodzinne gniazdo, kosztuje rodziców średnio od 600 tys. do 1 mln zł. Autor artykułu podkreślił, że gdyby rodzice zamiast na dziecko odkładali na lokatę, to zyskaliby więcej. To ostatnie zestawienie zaklasyfikowało człowieka do kategorii produktu, w który warto inwestować bądź nie. Nie wiem tylko, do jakiej kategorii zaklasyfikować tych, którzy dokonują podobnych zestawień. W tym kontekście wolę uwierzyć w istnienie Marsjan i w to, że to właśnie oni podrzucili nam tak nieludzkie rachunki. ■

V Cross Country ziemi sochaczewskiej

Rajdowe dożynki



Kurz, pył, ryk silników – jesteśmy na... parafialnych dożynkach.

Już od kilku lat parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Kurdwanowie stała się mekka miłośników sportów motorowych. Znakiem rozpoznawczym tutejszych parafialnych dożynek jest cross motorowy.

– Gdy przyszedłem tu do parafii, istniały trzy spore imprezy – wspomina proboszcz ks. Maciej Mroczkowski. – Zorganizowanie ich wszystkich wymagało wiele wysiłku i trochę nas przerażało. Dlatego postanowiliśmy połączyć dożynki z krossem motocyklowym.

Niewątpliwie wyścigi motocykli po ściernisku wyglądają bardzo efektownie. Jednak święto ma korzenie religijne. Można się było o tym przekonać podczas polowej Mszy św. odprawionej przez ks. Jana Pietrzyka. Miejscowi i goście, wśród nich wielu motocyklistów przybyłych z odległych rejonów kraju, modlili się podczas Mszy św. za Władysława Dudzińskiego – zmarłego w czerwcu br. najpierw zawodnika, potem trenera i działacza motocrossowego. Zawody w Kurdwanowie odbywają



Komu znużyły się motocykle, mógł podziwiać motolotnie.
NA GÓRZE PO LEWEJ: Motocrossowcy po raz piąty opanowali Kurdwanów

się z jego inicjatywy i na jego polu.

Od pierwszej edycji nietypowych dożynek połączonych z zawodami zdecydowano, iż ewentualne dochody z imprezy przeznaczone będą na remont miejscowego kościoła. Ta drewniana budowla została wzniesiona w XVII w. w Miedniewicach. Gdy do miedniewickiego sanktuarium zaczęły ściągać coraz większe tłumy, kościółek okazał się za ciasny. Zdecydowano o przeniesieniu go do Kurdwanowa. Obecny proboszcz zмага się z gruntownym remontem zabytkowej świątyni.

Popołudnie w niedzielę 7 września należało w Kurdwanowie do wszelkiego rodzaju maszyn wyposażonych w silniki. Emocje rozpałał wyścig motocykli. Na starcie stanęło aż 108 zawodników! Po nich na tor wyjechali kierujący quadami. Tych zgłosiło się do zawodów 15.

– Przygotowanie naszych dożynek wymaga działania sztabu ludzi: parafian, sponsorów, działaczy sportowych, porządkowych. Wszystkim dziękuję – podsumowuje proboszcz ks. Maciej Mroczkowski. **bof**



Quady pędziły, kurząc niemiłosiernie.
NA GÓRZE: Organizatorzy zadbali także o coś dla ciała



Tym razem stare motocykle nie startowały – przeznaczone były do oglądania

Rok katechetyczny 2008–2009 rozpoczęty!

Pod ostrzałem

Praca katechety do łatwych nie należy, a tym bardziej, że spośród wszystkich nauczycieli stawiany jest przez młodzież **na pierwszej linii ognia.**

Media informowały, że w polskich szkołach brakuje katechetów – w sutannach i świeckich. Tymczasem problemu tego w ogóle nie widać na terenie diecezji łowickiej. Ks. dr Wojciech Osiał, referent Wydziału Nauki Katolickiej i diecezjalny wizytator nauki religii, zapewnia, że katechetów na pewno nam nie braknie. – Na początku września mieliśmy niewielki problem tylko w dwóch szkołach, ale sytuacja została już opanowana, tak że w każdej szkole mamy wystarczającą liczbę katechetów



MARCIN WOJCIK

Pierwsza lekcja religii w nowym roku szkolnym w I klasie gimnazjum w Zespole Szkół im. Karola Wojtyły – Papieża Polaka w Łowiczu. NA ZDJĘCIU: Piotr Miazek, katecheta

– powiedział ks. W. Osiał. W diecezji łowickiej w sumie uczy w szkołach około 650 katechetów, w tym aż 400 katechetów świeckich. Przynajmniej na pół etatu religii uczy również młodzi księża. – Warto wspomnieć, że nasi katecheci mają solidne przygotowanie

do nauczania religii, zdobyte na uczelniach wyższych – podkreśla ks. Osiał.

Miejmy nadzieję, że to pozwoli im wytrwać i nie zmienią wyuczonego zawodu na jakikolwiek inny, byleby jak najdalej od kredy i tablicy. **js**

Europejskie Dni Dziedzictwa

Ocalić od zapomnienia

W tym roku to miastu Żyrardów przypadł zaszczyt organizacji otwarcia mazowieckiej edycji Europejskich Dni Dziedzictwa.

Europejskie Dni Dziedzictwa przybliżają mieszkańcom Żyrardowa i gościom bogatą historię miasta. Przede wszystkim zabytkowy układ urbanistyczny, tradycje największego producenta lnu w Europie oraz wielokulturowość wyznaniową



i narodowościową. W tym roku w Żyrardowie impreza przypadła na 12 i 13 września.

Europejskie Dni Dziedzictwa zainicjowane zostały przez Radę Europy i organizowane są od kilkunastu lat. Odbywają się pod patronatem ministra kultury. **dk**

Podczas inscenizacji historycznych w Żyrardowie można podziwiać wiele barwnych postaci

URZĄD MIEJSKI W ŻYRARDOWIE

Słowo biskupa



felieton

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

biskup łowicki

Nauczyciel

Specjalista odpowiednio przygotowany do prowadzenia pracy dydaktyczno-wychowawczej to za mało, gdyż chodzi tutaj o zadanie w najwyższym stopniu poważne i subtelne, „przedziwne powołanie”. Chodzi o „prowadzenie dzieci”, którego cel stanowi nauczanie ich kroczenia drogą życia. W tym procesie trzeba mieć zdolność rozumienia młodych.

Nauczyciel katolicki powinien starać się o wzrost w uczniach „nasion ewangelicznych”: wiary w Boga, podziwu dla stworzenia, miłości dla bliźnich, cnót chrześcijańskich i ogólnoludzkich. Jednocześnie sam winien dawać swoim życiem wiarygodne świadectwo tym wartościom. Pytając o etos nauczyciela, warto przywołać Jana Pawła II: „Trzeba, abyście byli dla młodych przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie” (Łowicz, 14.06.1999).

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew93,8 FM
Kutno94,7 FM
Rawa Maz.96,7 FM
Skierniewice98,1 FM
Mszczonów/Żyrardów

agencja reklamowa

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl



Policjant, lekarz i

STRAŻ ROŚLINNA PROTESTUJE.

Najmniej
kojarzona służba
cywilna w Polsce
powiedziała
**stop tak niskim
zarobkom.**
Ogniskiem
zapalnym stała
się Łódź.

tekst i zdjęcia

MARCIN WÓJCIK

mwojck@goscniedzielny.pl

Pracownicy Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, bo o nich mowa, protestują od czerwca br. Jako służba cywilna nie mogą zaprzestać wykonywania swoich obowiązków, mogą sobie jedynie pozwolić na oflagowanie budynków i strajk włoski – taki sam, jaki kilka miesięcy temu przeprowadzili celnicy. Również takie same mogą być tego skutki.

Kiedyś science fiction, teraz real

Jeszcze nigdy tak wiele nie mówiono na temat zdrowej żywności jak w ciągu kilku ostatnich lat. Możliwość genetycznych kombinacji przeprowadzanych na roślinach traktowaliśmy jako sensoryjne nowinki. Teraz stały się one rzeczywistością. W krajach UE nie można produkować żywności transgenicznej, ale takie zezwolenie jest tylko kwestią czasu, przewidują specjaliści. Jeśli faktycznie tak się stanie, przed Inspekcją Ochrony Roślin i Nasiennictwa pojawią się nowe wyzwania. To jednak nie jedyny globalny problem.

Każdy, kto choć trochę zna się na ogrodnictwie czy



Stefania Paprocka traktuje swoją pracę jako pasję, bo inaczej nie pracowałaby za 1800 zł netto po blisko 30 latach

warzywnictwie, przyzna, że najczęściej kwiatów i odmian jarzyn na polskim rynku pochodzi z Holandii. W kwietniu tego roku Holendrzy nawet nazwali nową odmianę tulipana imieniem Marii Kaczyńskiej. Ale nie o tym. Ten mały kraj, który słynie z upraw, ma poważny problem – fizycznie nie ma już miejsca na rozszerzenie produkcji. Dlatego holenderscy plantatorzy uprawiają ziemię nie w Holandii, ale w... Ameryce Południowej, a następnie sprzedają płody, na przykład w Polsce, jako holenderskie. Holenderskimi one jednak nie są, bo rosną na innym kontynencie, w innym klimacie i w innych uwarunkowaniach glebowych. Narażone też są na inne szkodniki, które w Ameryce mają naturalnych wrogów, a w Europie już niekoniecznie. Ich przedostanie się na kontynent europejski może przysporzyć naszym rolnikom wiele problemów. Tak jest ze stonką kukurydzianą,

która przyleciała sobie wygodnie samolotem z USA. Po raz pierwszy wykryto ją w Serbii, niedaleko lotniska w Belgradzie. Kilka lat później znaleziono ją w Wielkiej Brytanii na polach kukurydzy przy lotnisku w Heathrow. W Polsce stonkę kukurydzianą odnotowano po raz pierwszy w 2005 roku, na Podkarpaciu. W ciągu 3 dni potrafi przelecieć 600 kilometrów. Dzisiaj dobrze się ma w południowej części woj. łódzkiego. Larwy stonki podgryzają korzenie kukurydzy, co sprawia, że hektary tego zboża kładą się na ziemię. Z tym problemem muszą sobie poradzić specjaliści z IORiN.

Straż roślinna

To Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa wydaje polskim roślinom paszporty, bez których żaden transport jarzyn, kwiatów, nasion, sadzonek nie mógłby przekroczyć wschodniej granicy. Po

przystąpieniu Polski do strefy Schengen paszporty dla roślin eksportowanych w głąb Europy nie są konieczne. Ale nie oznacza to, że IORiN ma mniej pracy, wręcz przeciwnie. Ilość zadań zdecydowanie wzrosła, bo weszło w życie wiele nowych przepisów prawnych narzuconych przez UE.

Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa realizuje szereg ważnych zadań z zakresu zdrowia roślin, a co za tym idzie – zdrowia ludzi i zwierząt. Chroni terytorium Polski przed przenikaniem organizmów szkodliwych dla rodzimych upraw, nadzoruje wytwarzanie i obrót materiału siewnego, co wpływa na powodzenie produkcji roślinnej w Polsce. Kontroluje także środki ochrony roślin, które mogą mieć wpływ na zdrowie, a czasami nawet na życie konsumenta i rolników, a także na stan środowiska naturalnego.

W województwie łódzkim produkuje się najczęściej nasion

celnik w jednym

traw w kraju. Region znany jest przede wszystkim z sadownictwa i z hodowli kwiatów – w tym duża rola dwóch skierniewickich instytutów – Instytutu Kwaciarsstwa oraz Instytutu Sadownictwa i Warzywnictwa. Łódzkie plasuje się na II miejscu pod względem liczby przedsiębiorców związanych z uprawą, przetwórstwem i eksportem roślinnym. Może właśnie dlatego protest rozpoczął się w Łodzi.

Inżynier wykluczony społecznie

Młoda osoba, która rozpoczyna pracę w Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, oczywiście po niebyłe jakich studiach wyższych, otrzymuje nie więcej jak 900 zł netto. Pracownik z 30-letnim stażem zarabia maksymalnie 1800 zł netto. Jest to wynagrodzenie poniżej średniej krajowej i według norm unijnych pracownicy IORiN z takimi zarobkami zaliczają się do grupy ludzi wykluczonych społecznie! Oto fragment listu, który trafił do jednego z wojewodów: „Każdy z nas po cichu rozgląda się za inną pracą, lepiej wynagradzaną, pozwalającą godnie żyć. Bo co to za praca, kiedy pięć dni przed wypłatą niejeden z nas ma już tylko na suchy chleb, a czasami nawet nie? A jeśli ktoś

myśli, że wymagamy za dużo, to zapraszamy do wyzwania, któremu my stawiamy czoła co miesiąc – utrzymać się za 1000 zł. (a nawet mniej)”.

Głównym postulatem protestujących jest na razie wyrównanie pensji do średniej krajowej, a później, jak sami mówią, „podwyżka pensji do kwoty, która pozwoliłaby godnie reprezentować instytucję, w której jesteśmy zatrudnieni”.

Jako pierwsi zaczęli protestować pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Łodzi i podległe im placówki terenowe w Skierniewicach, Sieradzu i Piotrkowie Trybunalskim. – Mamy poparcie naszego łódzkiego dyrektora i obecnej wojewody Jolanty Chełmińskiej – mówi Stefania Paprocka, wiceprzewodnicząca Zarządu Zakładowej Organizacji Związkowej, na co dzień specjalista ds. diagnostyki chorób pochodzenia bakteryjnego, wirusowego i grzybowego w skierniewickim IORiN. – W lutym pani Chełmińska wystosowała pismo do wicepremiera Grzegorza Schetyny z prośbą o podwyżki dla nas. Nie przyniosło to żadnego skutku, więc w czerwcu rozpoczęliśmy protest. Za nami oflagowały się wszystkie inne wojewódzkie inspektoraty.



Dla pani Stefanii ważenie liści, szukanie grzybów i bakterii, a następnie sporządzanie raportów to codzienność

Na razie wstrzymaliśmy się od strajku włoskiego, bo pojawiły się pewne zmiany – dodaje.

Żądania płacowe pracowników IORiN poparł Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa. Stanowisko w tej sprawie zostało sformalizowane w postaci uchwały z dnia 25 czerwca 2008 r. na IV Krajowym Zjeździe Delegatów ZPR i przesłane na ręce premiera Donalda Tuska. Na dzień dzisiejszy pracownicy służby cywilnej – w tym IORiN – otrzymali gwarancję podwyżek. Jeśli obietnice

nie będą dotrzymane, to na pewno rozpocznie się strajk włoski. Wtedy ucierpią głównie rolnicy i cały eksport roślinny na wschód, głównie do Rosji. Straty będzie się liczyć w milionach. Tym sposobem kolejna grupa zawodowa nie drogą argumentów i mediacji, ale ostatecznymi posunięciami wymusi podwyżki, bo przecież nikt dziś nie chce otrzymywać takiej samej pensji jak dziesięć lat temu. Nie dla wszystkich jest to oczywiste.



Na tym stole leżą główne plagi sadowników i rolników



Obecnie największe zagrożenie dotyczy upraw kukurydzy. W 2005 roku wykryto w Polsce stonkę kukurydzianą

Żywa pamięć września 1939 r.

Echa bitwy nad Bzurą

Wybuchają zacięte walki, strzelają armaty, płoną wsie i miasta od Łęczycy po Łowicz i Brochów. Dzieje się to we wrześniu 2008 roku.

Już nie wystarczą szkolne akademie ku pamięci poległych i delegacje różnych środowisk, składające kwiaty na mogiłach żołnierzy. Teraz w paśmie Łęczycy–Kutno–Łowicz–Sochaczew toczą się bitwy jak za dawnych lat, z tą różnicą, że żołnierze giną na niby.

Inscenizacje zamiast kwiatów

Każdego roku w trzecią niedzielę września w Brochowie koło Sochaczewa odbywa się rekonstrukcja bitwy nad Bzurą z 1939 roku. Jest to największa w Europie rekonstrukcja historyczna, która dotyczy II wojny światowej. Średnio w odtworzeniu wydarzeń bierze udział ponad 500 osób, 70 koni, 30 pojazdów, samolot, 10 tys. sztuk amunicji, 100 sztuk broni palnej oraz kilkaset ładunków pirotechnicznych. Na tę okoliczność stawiana jest nawet specjalna makieta zabudowy wiejskiej oraz most wojskowy na Bzurze. W tak niecodzienny sposób oddawany jest hołd żołnierzom armii „Poznań” i „Pomorze”, którzy walczyli w okolicach Witkowic i Brochowa, opóźniając



Rekonstrukcja z Brochowa – wrzesień 2007 r.

wtargnięcie niemieckich wojsk do Warszawy.

Od września 2007 r. organizowana jest również rekonstrukcja walk o Łowicz. W zeszłym roku, po raz pierwszy w Polsce, odbyła się ona nocą. Na Starym Rynku po projekcji filmu dokumentalnego 80 polskich i niemieckich żołnierzy w asyście ludności cywilnej stoczyło walkę o centrum miasta. Następnego dnia odbyła się rekonstrukcja walk o miasto na ul. Mostowej. Żołnierze uzbrojeni w karabiny maszynowe i samochody przeciwpancerne forsowali Bzurę, walczyli na bagnety, odpierając atak.

Rekonstrukcja walk pod Tumem – wrzesień 2006 r.

W Łęczycy i na ziemi łęczycyckiej armia „Poznań” przeszła do kontrataku, siejąc panikę wśród żołnierzy VIII Armii Niemieckiej. 12 września 1939 roku nastąpił odwrót wojsk polskich w kierunku Łowicza i Sochaczewa. W ubiegłą niedzielę w Łęczycy przez



Czołg pancerny w Muzeum w Sochaczewie. NA ZDJĘCIU: Andrzej Janiszewski – opiekun ekspozycji z okresu II wojny światowej

cały dzień odbywały się uroczystości związane z rocznicą tamtych wydarzeń. Między innymi na zamku zorganizowano inscenizację poboru do wojska, wystawy i prezentację multimedialną.

Muzeum pamięci

Swoistym pomnikiem ku czci żołnierzy Września '39 r. walczących nad Bzurą są muzea – Muzeum Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie i Muzeum Bitwy nad Bzurą w Kutnie. Wystawiane są w nich pamiątki w postaci rzeczy osobistych należących do żołnierzy. Znajdowane były na miejscu bitew bądź w późniejszych latach przekazywali je kombatanci. W Sochaczewie można zobaczyć czołgi, myśliwce, wojenny ponton służący do przepraw przez rzekę czy przenośną kuźnię dla oddziałów konnych.

Bitwa nad Bzurą rozegrała się od

9 do 18 września 1939 r. i była to największa bitwa w czasie wojny obronnej Polski. Naprzeciw niemieckiej 8. i 10. armii stanęły armie „Poznań” i „Pomorze”. Pierwszej dowodził gen. Tadeusz Kutrzeba, drugiej gen. Władysław Bortnowski. Ostatecznie, wobec druzgocącej militarnej przewagi wroga, bitwa zakończyła się porażką Polaków i 200 tys. polskich żołnierzy trafiło do niewoli, a do stolicy weszli Niemcy. 17 września nielicznym grupom żołnierzy udało się wyrwać z oblężenia i przez Puszcze Kampinoską dotrzeć do Warszawy. Mimo iż armie „Poznań” i „Pomorze” zostały rozbite, można mówić o polskim sukcesie. Po pierwsze kapitulacja Warszawy została przesunięta w czasie, a po drugie zatrzymanie wojsk niemieckich uniemożliwiło użycie ich w celu przyśpieszenia działań na Lubelszczyźnie.

js

